

## Uwolnij dwa palce

Autor tekstu: Joanna Rutkowska

**S**pójrz na swoją dłoń. Widzisz dwa palce, którymi Anglicy pokazują „fuck off”?  
**Włóż je głęboko do gardła, oddaj powstania, czarne suknie pramatek, potłuczone kolana. Przyjrzyj się — te palce to znak Wiktorii.**

Od kilku lat na przełomie lipca i sierpnia zastanawiam się, jak to wyrazić, aby nie obrazić. Chodzi bowiem o uczucia patriotyczne, których nadgrzyzenie — jeśli już się pojawią — powoduje u kłanego wysypkę lub wręcz wściekliznę.

Wiem, co piszę bo u mnie również. Dla udomowienia stylu podam martyrologiczny wątek autobiograficzny. Mój dziadek walczył w I Dywizji im. Tadeusza Kościuszki. Na co dzień od 20 lat nie mam się jednak czym chwalić. Linia ideologiczna zmieniła się na zasadzie odpowiedzialności zbiorowej „oko za oko, ząb za ząb” tak radykalnie i nie po chrześcijańsku, że polscy żołnierze walczący u boku Armii Czerwonej są ze społecznej pamięci i obrzędowości usuwani lub marginalizowani.

### Argumentum ad męcum

Toteż w zwyczajowych rozmowach o korzeniach rodzinnych deklaracja „mój dziadek walczył w powstaniu” nie wymaga żadnego komentarza, rozumie się sama przez się, jest kluczem do patriotycznej i obywatelskiej legitymizacji. Ale „dziadek był Berlingowcem” pozostawia ciszę, którą wypełnić należy tłumaczeniem: „był zesłany, nie miał wyboru, nie zdążył”.

Właśnie ten zwrot kursu oficjalnej polityki historycznej hamował mnie moralnie — co może wydać się czytelnikowi nieadekwatne — w śmiałym krytykowaniu zasadności powstania warszawskiego i kultu, jakim otacza się ten tragiczny wybrk ułańskiej wyobraźni. A to dlatego, że krytyk powstania niemal zawsze staje się zakładnikiem argumentów, na które dyskutant w ostateczności się powoła: cierpienie zwykłych żołnierzy niezależne od woli dowódców, represje, jakich doznawali AK-owcy w Polsce powojennej ze strony władzy „ludowej” oraz podtrzymywanie tożsamości narodowej w PRL-u — jak gdyby można było to robić tylko z bronią w ręku.

Przychodzi jednak taki moment, kiedy nawet człowiek z natury smutny i nudny doznaje przesytu fascynacją narodowymi porażkami. Zrozumieją mnie być może tylko warszawiacy. Otóż co roku 1 sierpnia (a naprawdę obchody, finansowane z budżetu miasta, trwają kilka tygodni) warszawiak ma się wczuć, ma to poczuć, ma to przeżyć jeszcze raz - warszawiak staje się powstańcem.

### Nie spóźnij się — zaraz wybuchnie powstanie!

I chce to robić, bo na uroczystości ściągają tłumy. I nie chodzi tylko o składanie wieńców pod dziesiątkami tablic i pomników, pieśni patriotyczne i modlitwy ekumeniczne. W tych dniach jesteście samofinansującą się, kilkutyśieczną grupą rekonstrukcyjną.

Cztery tysiące biegaczy już uczciło 67. rocznicę powstania, a 200. żołnierzy polskich i amerykańskich zrobi trzy i pół okrążenia wokół obozu wojsk polskich w Afganistanie. Na piętnaście minut przed godziną "W" samolot C-130 Herkules wzniesie się nad stolicę i... rozrzuci ulotki, a siedem odrzutowców rozpyli na niebie biało-czerwoną flagę.

Jak co roku propagandowo-edukacyjnie imprezy organizuje Muzeum Powstania Warszawskiego: rajd rowerowy, spektakl, koncert z udziałem gwiazd (w tym roku A.P. Kaczmarek i L. Możdżer); spotkanie, podczas którego dziecko może zostać spikerem radiowym i ugotować powstańczą zupę (na plakacie obok baloników i pikniku, roześmiany dzieciak w hełmie);



fotograficzna gra miejska: powstańczy fotoreporterzy i operatorzy, będą mieli okazję odkryć nieznaną zakątki Starego Miasta, bo to właśnie tam rozegra się prawdziwie konspiracyjna rywalizacja (...). Zapraszamy też na pl. Piłsudskiego: Warszawiaku, zapraszamy na wspólne śpiewanie piosenek powstańczych! Już piąty raz przypomnijmy sobie, że i Piosenka w Powstaniu brała udział... Nie spóźnij się!



W warszawskim muzeum powstania dzieci mogą przygotować zupę i opaskę powstańczą, opatrzyć ранego kolegę, zostać wojennym fotoreporterem.

Te obchody nie są już tylko hołdem oddawanym poległym przez władze państwowe, samorządowe, rodziny i mieszkańców. Ogromna machina eventowo-promocyjna i interaktywne ekspozycje nie stanowią tylko formy upamiętnienia losu zwykłego żołnierza i cywila (możemy się np. przezołgać w odtworzonym kanale, co na filmie zamieszczonym w Internecie, opisuje przewodnik muzeum: *Na własnej skórze możemy odczuć te dolegliwości; tutaj jest czysto, wiemy przecież, że to były fekalia, szczury, mało tego — można się było kropnąć i wyjść na stronę niemiecką...*).

## Śmierć uskrzydła

Ten coroczny wybuch powstania warszawskiego rozpoczynający się od wycia syren i zatrzymania miasta o godzinie W, jest chyba zbiorowym utwierdzeniem siebie w słuszność tamtych wydarzeń. I, wobec tak ogromnej frekwencji — zgodą na kształtowanie u siebie i swoich dzieci uczuć patriotycznych, których idealnym wyrazem jest czyn zbrojny, a najlepszym — śmierć.

Nie pragmatyzm, racjonalne myślenie i poczucie odpowiedzialności za zbiorowość w sytuacji zagrożenia. Śmierć.

I niby to wiemy, ale mało mówimy. Z racji zawodowych odbyłam wiele rozmów z kombatanami, do tej pory prawie nikt nie stwierdził, że powstanie było niepotrzebne. Jedynie historyk, autor książki „Powstanie Warszawskie” Jan Ciechanowski, tak wspominał mi swój pierwszy dzień w powstaniu:

*Ok. 12.00 przyszedł dowódca kapitan „Tum”, który powiedział: „Godzina W dzisiaj o 17.00, nacieracie na dom akademickich, a później na Sejm.” Na co „Zygmunt”: „Kompanię nacierać nie mogę, mam 7 pistoletów, 3 karabiny i 40 granatów, będę nacierał grupą szturmową”. Tamten odpowiedział „A ja mam scyzoryk. Szczęść Boże”.*

*I wyszedł. Na natarciu poszło 23 ludzi, straciliśmy 10 i dowódcę kompanii.*

*I dalej:*

*Jaki był skutek Powstania? Zginęło 200 tys. ludzi. Niemcy stłumili Powstanie mając 1570.*

*zabitych i 9044. rannych (na każdego zabitego Niemca przypadało ponad 100 Polaków, przeważnie cywili). Polityczny wynik zrywu ułatwił sowietyzację Polski. To była pomyłka i nieszczęście.*

Takie opinie wyraża tylko nieoficjalnie część znajomych historyków, przewodników i osób, które przeżyły wydarzenie sprzed 67. lat jako cywile.

## Uwolnij...

Rozumiałabym, gdyby te gry i zabawy, czy obsesyjne powtarzanie powstania nie było biernym odtwarzaniem okrucieństwa i tragedii, ale miało na celu kształtowanie postaw pragmatycznych: pokazywanie mechanizmów prowadzących do konfliktów zbrojnych, logiki wojen i możliwości kontrolowania ich przez ludzi, a przede wszystkim — uświadamianie, że mają one destruktywny, śmiertelny wpływ dla życia społecznego i dziedzictwa kulturalnego kraju.

Ale w tym roku znowu tak się nie stanie — żadnemu ważnemu mówcy nie przejdzie przez gardło taka przestroga. O tym tragicznym wydarzeniu powinien w końcu powstać realistyczny film, na kształt amerykańskiego „Szeregowca Ryana” lub niemieckiego „Stalingradu” — tam nie ma pieśni, dzieci i kobiet budujących barykady z uśmiechem na ustach, jest styryny żołnierz, którego jedyny cel to walka o przetrwanie.

Jak się więc odnieść do oferowanej wersji patriotyzmu. Odmówić wybaczenia? Skądinąd wiemy, że nieotrzymanie upragnionego przebaczenia to psychiczna męka. Nie mogę zatem wybaczyć przywódcom powstania, że jako wojskowi i politycy, przyczynili się do zniszczenia mojego miasta, a z nim tysiące żołnierzy, cywili i kilkusetletniego dorobku kultury i nauki.

Ale ta deklaracja miała sens kilkadziesiąt lat temu. Dzisiaj możemy drążyć temat, czytać, pytać, rozmawiać i prowokować. Jeśli więc nie godzisz się z dominującą wersją słusznej postawy obywatelskiej i na kolejnej lekcji historii usłyszysz, że ucieleśnieniem miłości do ojczyzny jest męczeńska śmierć, spójrz na swoją dłoń, uwolnij dwa palce i podnieś rękę z pytaniem: „Dlaczego?”

Zobacz także te strony:

[Powstanie Warszawskie](#)

[W poszukiwaniu racji Powstania Warszawskiego](#)

[Powstanie Warszawskie - bez niedomówień](#)

[Powstanie oczami kibica](#)

[Akty oskarżenia w Procesie Czterech](#)

[Chwała zwyciężonym, hańba wadzom](#)

### **Joanna Rutkowska**

Ukończyła socjologię na UW (Praca magisterska: "Elementy światopoglądu polskich ateistów", 2007). Działaczka PSR (w latach 2007-2008 sekretarz PSR, od 2009 członek zarządu). Pracuje jako redaktorka.

[Pokaż inne teksty autora](#)



(Publikacja: 01-08-2011 Ostatnia zmiana: 02-08-2011)

[Oryginał..](http://www.racjonalista.pl/kk.php/s,2092) (<http://www.racjonalista.pl/kk.php/s,2092>)

Contents Copyright © 2000-2011 Mariusz Agnosiewicz

Programming Copyright © 2001-2011 Michał Przech

Autorem portalu Racjonalista.pl jest Michał Przech, zwany niżej Autorem.  
Właścicielami portalu są Mariusz Agnosiewicz oraz Autor.

Żadna część niniejszych opracowań nie może być wykorzystywana w celach komercyjnych, bez uprzedniej pisemnej zgody Właściciela, który zastrzega sobie niniejszym wszelkie prawa, przewidziane w przepisach szczególnych, oraz zgodnie z prawem cywilnym i handlowym, w szczególności z tytułu praw autorskich, wynalazczych, znaków towarowych

do tego portalu i jakiegokolwiek jego części.

Wszystkie strony tego portalu, wliczając w to strukturę katalogów, skrypty oraz inne programy komputerowe, zostały wytworzone i są administrowane przez Autora. Stanowią one wyłączną własność Właściciela. Właściciel zastrzega sobie prawo do okresowych modyfikacji zawartości tego portalu oraz opisu niniejszych Praw Autorskich bez uprzedniego powiadomienia. Jeżeli nie akceptujesz tej polityki możesz nie odwiedzać tego portalu i nie korzystać z jego zasobów.

Informacje zawarte na tym portalu przeznaczone są do użytku prywatnego osób odwiedzających te strony. Można je pobierać, drukować i przeglądać jedynie w celach informacyjnych, bez czerpania z tego tytułu korzyści finansowych lub pobierania wynagrodzenia w dowolnej formie. Modyfikacja zawartości stron oraz skryptów jest zabroniona. Niniejszym udziela się zgody na swobodne kopiowanie dokumentów portalu Racjonalista.pl tak w formie elektronicznej, jak i drukowanej, w celach innych niż handlowe, z zachowaniem tej informacji.

Plik PDF, który czytasz, może być rozpowszechniany jedynie w formie oryginalnej, w jakiej występuje na portalu. **Plik ten nie może być traktowany jako oficjalna lub oryginalna wersja tekstu, jaki prezentuje.**

Treść tego zapisu stosuje się do wersji zarówno polsko jak i angielskojęzycznych portalu pod domenami Racjonalista.pl, TheRationalist.eu.org oraz Neutrum.eu.org.

Wszelkie pytania prosimy kierować do [redakcja@racjonalista.pl](mailto:redakcja@racjonalista.pl)